



ONZ wobec wojny Izraela z Hamasem w Strefie Gazy. Stanowisko Zachodu

Joanna Dobosz-Dobrowolska

Atak Hamasu na Izrael, dokonany 7 października 2023 r. oraz zmasowana zbrojna odpowiedź Izraela skierowana głównie na Strefę Gazy wywołały największy od czasu Arabskiej Wiosny kryzys na Bliskim Wschodzie. Wojna Izraela z Hamasem (zgodnie z retoryką Zachodu) lub Izraela z Palestyńczykami (jak definiuje ją świat islamski) pogłębiła podziały i nadszarpnęła kruchą stabilność społeczności międzynarodowej, już silnie nadwątloną z powodu wojny w Ukrainie. Stanowisko Zachodu w widoczny sposób odróżnia się od opinii większości państw Południa i Wschodu. Stany Zjednoczone i wiele państw europejskich, w tym Niemcy, zdecydowanie opowiedziały się po stronie Izraela. Ich stanowiska nie zmieniła skala ataków izraelskich sił zbrojnych na cele cywilne i liczba ofiar wśród palestyńskich cywilów. Postawa ta budzi w ONZ wiele kontrowersji.

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISSN: 2450-5080

Polaryzację stanowisk w Radzie Bezpieczeństwa oraz w całym ONZ w pełni ukazały dwie debaty w RB poświęcone kwestii palestyńskiej. Podczas pierwszej z nich na szczepku ministerialnym (24.10.2023 r.) wśród ponad 80 przedstawicieli państw jasno uwidocznił się podział między większością Zachodu wspierającą Izrael, a resztą państw, które – podzielone na mniej lub bardziej radykalne wobec Izraela – wzywały przede wszystkim do poszanowania prawa humanitarnego i zawieszenia walk. Postulaty drugiej grupy państw były zgodne z apelami przedstawicieli organizacji

międzynarodowych, przede wszystkim Sekretarza Generalnego ONZ António Guterresa.

Najważniejszy postulat Zachodu (zgłaszany przede wszystkim przez USA, wspierane m.in. przez Niemcy i Wielką Brytanię oraz Francję, Włochy, Polskę, Austrię, Chorwację, Maltę, Niderlandy, Węgry, Czechy, Portugalię, Hiszpanię, Słowenię, Irlandię, Finlandię, Japonię i Nową Zelandię) dotyczy potwierdzenia przez społeczność międzynarodową prawa Izraela do samoobrony (co oznacza prawo do kontynuowania działań zbrojnych w Strefie Gazy, czyli

na okupowanym przez Izrael Terytorium Palestyńskim, ewentualnie z „pauzami humanitarnymi”). Postulat ten stoi w sprzeczności z żądaniami innych państw: wprowadzenia natychmiastowego, trwałego, humanitarnego zawieszenia broni, poszanowania prawa humanitarnego, anulowania nakazu ewakuacji ludności cywilnej na południe Strefy Gazy, odblokowania strefy Gazy i umożliwienia dostępu humanitarnego do ludności.

Sporów między państwami nie budzi potępienie ataku Hamasu i wzięcia przez niego zakładników. Problem stanowi natomiast potępienie ataków Izraela na cywilów w Strefie Gazy. Duża część państw Zachodu, choć wyraża zaniepokojenie sytuacją cywilów w Gazie, nie zgadza się na potępienie tych ataków i wskazuje, że winny cierpień ludności jest Hamas, który używa jej jako żywych tarcz.

Podczas wprowadzania do debaty 24 października António Guterres stwierdził: „Niezwykle ważne jest jasne określenie zasad – zaczynając od podstawowej zasady poszanowania i ochrony ludności cywilnej”. Potępiając i nie usprawiedliwiając ataku Hamasu i wzięcia zakładników, Sekretarz Generalny podniósł, że „ataki Hamasu nie miały miejsca w próżni. Naród palestyński zaznał 56 lat duszącej okupacji”. Dodał, że atakiem Hamasu nie można „usprawiedliwiać zbiorowego karanie narodu palestyńskiego” i że „nawet wojna ma swoje zasady”. „Bezłitosne bombardowanie Gazy przez siły izraelskie, skala ofiar cywilnych i masowe

niszczenie dzielnic w dalszym ciągu nasilają się i są głęboko niepokojące”. „Jestem głęboko zaniepokojony wyrażonymi naruszeniami międzynarodowego prawa humanitarnego, których jesteśmy świadkami w Gazie. Wyjaśnię to jasno: żadna strona konfliktu zbrojnego nie stoi ponad międzynarodowym prawem humanitarnym”. „Ponawiam mój apel o natychmiastowe humanitarne zawieszenie broni”.

Apel Guterresa poparła Szwajcaria oraz wiele państw spoza Zachodu. Maya Tissafi, przedstawicielka szwajcarskiego resortu spraw zagranicznych stwierdziła, że jako depozytariusz Konwencji genewskich Szwajcaria domaga się od RB „uznania poszanowania międzynarodowego prawa humanitarnego za priorytet”. Naledi Pandor, minister ds. stosunków i współpracy międzynarodowej RPA, która wyraziła przerażenie z powodu rażącego atakowania ludności cywilnej (i naruszania międzynarodowego prawa humanitarnego), oznajmiła, że zarówno Hamas, jak i Izrael dopuścili się tych naruszeń, a zabijanie cywilów i niszczenie infrastruktury cywilnej w Gazie przez siły izraelskie jest sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego. Podkreśliła też, że na mocarstwie okupacyjnym ciąży dodatkowy obowiązek, obejmujący zakaz stosowania kar zbiorowych. Wiele państw afrykańskich zajęło takie stanowisko i wezwało do natychmiastowego zakończenia przemocy. Także Chiny, słowami Zhang Juna, stałego przedstawiciela Chin przy ONZ, wezwały RB



do zażądania natychmiastowego zawieszenia broni. „Bez względu na uzasadnienie, jeśli pozwoli się na kontynuację walk w Gazie, rezultatem nie będzie zwycięstwo militarne żadnej ze stron, ale katastrofa, która pochłonie cały region”. Jun stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa musi zażądać od mocarstwa okupacyjnego natychmiastowego zaprzestania oblężenia Gazy, przywrócenia dostaw wody, energii elektrycznej i paliwa oraz zaprzestania zbiorowych kar wobec ludności Gazy.

Apele o zakończeniu działań zbrojnych i oddanie prymatu humanitaryzmowi nie zmieniły jednak stanowiska państw Zachodu. Antony J. Blinken, sekretarz stanu USA powiedział, że Izrael ma „prawo, a nawet obowiązek bronić się przed terroryzmem” oraz że należy chronić palestyńską ludność cywilną, a Hamas musi zaprzestać wykorzystywania jej jako ludzkich tarcz. Tom Tugendhat, minister ds. bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii stwierdził: „Wiemy, że Hamas używa niewinnych palestyńskich cywilów jako ludzkich tarcz; zakorzenili się w społecznościach cywilnych” i że Wielka Brytania wspiera Izrael w obronie przed terroryzmem.

Zgoła inaczej opisywali sytuację przedstawiciele państw arabskich i islamskich. Ayman Safadi, wiceminister spraw zagranicznych Jordanii, przemawiający w imieniu Grupy Arabskiej, przywołując spiralę przemocy opartej na rozpaczliwej trwającej dziesięciolecie okupacji, niesprawiedliwości i ucisku oraz „szalejącą wojnę, której celem jest zrównanie Gazy z ziemią”,

wezwał Radę do przyjęcia rezolucji w sprawie zawieszenia broni w celu zakończenia wojny. Ahmad Faisal Muhamad, stały przedstawiciel Malezji przy ONZ nazwał Gazę „największym więzieniem świata”. Sameh Shoukry, minister spraw zagranicznych Egiptu wskazał, że rozwiązaniem konfliktu nie są działania militarne ani przymusowe wysiedlenia, ale umożliwienie Palestyńczykom życia w pokoju i bezpieczeństwie na ich własnym terytorium i zastrzegł, że „Egipt nie zgodzi się na to, aby naród palestyński był przymusowo wysiedlony”, ani na to, by to wysiedlenie nastąpiło na ziemię Egiptu. (Istnienie takiego pomysłu po stronie Izraela upublicznił portal Politico 2.11 br.). Wiele z państw islamskich – jak np. Indonezja słowami Retno Lestari Priansari Marsudi, minister spraw zagranicznych – potępiło „ciągłą bezprecedensową agresję Izraela na ludność cywilną w Gazie” i wskazało na dokonywanie przez Izrael zbrodni przeciw ludzkości i wywołanie katastrofy humanitarnej. Munir Akram, stały przedstawiciel Pakistanu przy ONZ uznał, że „izraelskie ataki na ludność cywilną, blokada wody, żywności i paliwa oraz przymusowe przesiedlenia ludzi z terytorium okupowanego stanowią rażące naruszenie międzynarodowego prawa humanitarne i stanowią zbrodnie wojenne, a osoby odpowiedzialne za te okrucieństwa muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności”. Ahmet Yıldız, wiceminister spraw zagranicznych Turcji stwierdził, że nie ma usprawiedliwienia dla zbiorowego karania ludności cywilnej w Gazie.



„Niektórzy wolą odwracać wzrok w obliczu takich okrucieństw. Wolą nie rozmawiać o zbrodniach przeciw ludzkości i zbrodniach wojennych. Wolą udawać, że Palestyńczycy to tylko liczby, nie mają duszy ani praw”. „To jest absolutnie niedopuszczalne. To czysta hipokryzja i ucieleśnienie podwójnych standardów, które stanowią głęboką przyczynę problemu, przed którym stoimy dzisiaj”.

GŁOSOWANIA W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

Odmienne postrzeżenie sytuacji znalazło swoje odbicie w głosowaniach w Radzie Bezpieczeństwa. Od 7 października do 2 listopada br. Rada Bezpieczeństwa ONZ sześć razy debatowała o konflikcie Izraela z Hamasem i sytuacji w Strefie Gazy. Głosowano cztery projekty rezolucji RB wzywających do deeskalacji:

16.10 – rosyjski, poparty przez 25 państw, w tym państwa arabskie (bardzo krótki, wzywający do „natychmiastowego, trwałego i w pełni przestrzeganego humanitarnego zawieszenia broni” – [S/2023/772](#)). Przed głosowaniem przedstawiciel Rosji stwierdził, że „bez zawieszenia broni wysiłki humanitarne nie będą możliwe”, że w projekcie potępia się wszelką przemoc i wzywa do otwarcia korytarzy humanitarnych i bezpiecznego uwolnienia wszystkich zakładników. Stwierdził, że odrzucenie tekstu przez państwa zachodnie będzie oznaczało „podeptanie oczekiwań całego świata”. Projekt nie otrzymał wystarczającej liczby głosów. 5 państw

zagłosowało za jego przyjęciem (Rosja – która określiła go jako „krótki, odpolityczniony i w pełni humanitarny”, oraz Chiny, UAE, Gabon i Mozambik), 4 przeciwko (USA, Francja, Wielka Brytania i Japonia), a 6 państw (Albania, Brazylia, Ekwador, Ghana, Malta i Szwajcaria) wstrzymało się od głosu. Linda Thomas-Greenfield, stała przedstawiciel USA przy ONZ uzasadniła weto brakiem potępienia działań Hamasu i potwierdzenia prawa Izraela do samoobrony. „Stany Zjednoczone nie mogły głosować za uchwałą hańbiącą ofiary. To Hamas zapoczątkował kryzys”. „Członkowie nie mogą pozwolić Radzie zrzucać winy na Izrael”.

18.10 – brazylijski (relatywnie krótki, wzywający do „humanitarnej pauzy” i potępiający „ohydne akty terrorystyczne Hamasu”, wzywający do uchylecia nakazu ewakuacji ludności cywilnej – [S/2023/773](#)). Rosja proponowała wprowadzić dwie nieprzyjęte przez RB poprawki (potępienie ataku na szpital Al Ahli Arab oraz wezwanie do trwałego zawieszenia broni), ostatecznie wstrzymała się od głosu. Od głosu wstrzymała się też Wielka Brytania. Projekt nie został jednak przyjęty z powodu weta USA. 12 państw głosowało za jego przyjęciem. L. Thomas-Greenfield tłumaczyła brak poparcia projektu dyplomatycznymi wysiłkami prezydenta USA Joe Bidena na Bliskim Wschodzie, na które potrzebny jest czas, oraz brakiem potwierdzenia w rezolucji prawa Izraela do samoobrony.

25.10 – amerykański (potępiający atak Hamasu na Izrael, żądający natychmiastowego i bezwarunkowego zwolnienia zakładników, potwierdzający prawo wszystkich państw do indywidualnej i zbiorowej samoobrony oraz stanowiący, że reagując na ataki terrorystyczne, państwa członkowskie muszą w pełni przestrzegać wszystkich swoich zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego, a także wzywający do przerw humanitarnych – [S/2023/792](#)). Projekt został zawetowany przez Rosję i Chiny, przeciwko głosowały także Zjednoczone Emiraty Arabskie. Brazylia i Mozambik wstrzymały się od głosu, a pozostałe państwa głosowały za jego przyjęciem. Wasilij Nebenzia, stały przedstawiciel Rosji w ONZ stwierdził, że USA „próbują przeforsować nowy tekst, pełen upolitycznionych, nieistotnych i bardzo wątpliwych zapisów”. Podkreślił też, że tekst nie zawiera wezwania do zawieszenia broni ani żadnego potępienia arbitralnych ataków na ludność cywilną w Gazie. Zhang Jun, stały przedstawiciel Chin przy ONZ uzasadnił weto obecnością w tekście elementów, które wykraczały poza sferę humanitarną, oraz brakiem wezwania do pilnego zakończenia walk.

25.10 – drugi – rozbudowany – projekt Rosji, zgłoszony wspólnie z Sudanem i Wenezuelą (wzywający do natychmiastowego, trwałego i w pełni przestrzeganego humanitarnego zawieszenia broni, potępiający wszelką przemoc i działania wojenne wobec ludności cywilnej, jednoznacznie odrzucający i potępiający zarówno „ohydne ataki

Hamasu”, jak i wzięcie zakładników cywilnych; wzywający do zapewnienia dostępu humanitarnego oraz anulowania nakazu ewakuacji ludności cywilnej na południe Strefy Gazy – [S/2023/795](#)). Projekt nie otrzymał wystarczającego poparcia. Za jego przyjęciem głosowały 4 państwa (Rosja, Chiny, ZEA i Gabon), zawetowały go USA i Wielka Brytania, a pozostałe państwa wstrzymały się od głosu. Thomas-Greenfield wyjaśniła weto USA całkowitym brakiem konsultacji ze strony Rosji: „Rosja przedstawiła tekst w ostatniej chwili, zero-zero konsultacji”. Robert A. Wood w imieniu USA stwierdził, że projekt został przygotowany „w złej wierze” i nie odzwierciedlał realiów w terenie. Barbara Woodward, stała przedstawiciel Wielkiej Brytanii przy ONZ weto brakiem uznania w rezolucji prawa Izraela do samoobrony.

Na koniec debaty, która odbywała się 25 października, ambasador Malty w ONZ Vanessa Frazier zadeklarowała przygotowanie kolejnego projektu rezolucji, przygotowanego wspólnie przez wszystkich niestałych członków RB (E-10), który nie został jeszcze podany do publicznej wiadomości.

GŁOSOWANIE W ZGROMADZENIU OGÓLNYM

Zakres poparcia państw dla poszczególnych wizji postrzegania konfliktu i jego stron ujawniło głosowanie na specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ (27.10.2023). Wobec paraliżu Rady Bezpieczeństwa

i zastosowania przez Stany Zjednoczone prawa weta w głosowaniu projektu rezolucji przygotowanego przez Brazylię (18.10.2023 r.) trzy grupy państw złożyły wniosek o wznowienie specjalnej, dziesiątej sesji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie „nielegalnych działań Izraela w okupowanej Jerozolimie Wschodniej i pozostałej części okupowanego terytorium palestyńskiego”: 1. Rosja, Nikaragua i Syria; 2. Jordania i Mauretania w imieniu Grupy Arabskiej oraz Organizacji Współpracy Islamskiej oraz 3. Bangladesz, Brunei, Kambodża, Indonezja, Laos, Malezja, Malediwy, Timor Wschodni i Wietnam. Wniosku o debatę w Zgromadzeniu Ogólnym nie złożyło żadne państwo z Zachodu.

W trakcie specjalnej sesji Zgromadzenie Ogólne przyjęło zaproponowaną przez Jordanię (w imieniu państw arabskich) rezolucję wzywającą do natychmiastowego rozejmu, prowadzącego do zaprzestania działań wojennych w Gazie. Oprócz natychmiastowego rozejmu humanitarnego, zażądano w niej m.in.: wypełniania norm prawa międzynarodowego, w tym prawa humanitarnego i prawa praw człowieka, szczególnie regulacji dotyczących traktowania ludności cywilnej i obiektów cywilnych; otwarcia dostępu humanitarnego do Strefy Gazy dla wszystkich organizacji humanitarnych, szczególnie UNRWA i innych organizacji z rodziny ONZ; unieważnienia wydanego przez Izrael rozkazu ewakuacji cywilów i pracowników ONZ na południe Strefy Gazy; odstąpienia

od przymusowego przesiedlania Palestyńczyków; uwolnienia wszystkich cywilów przetrzymywanych w niewoli. Zgromadzenie Ogólne potwierdziło też, że rozwiązanie konfliktu musi bazować na postanowieniach ONZ i skutkować powstaniem dwóch państw. W rezolucji nie potępiono ataku Hamasu z 7 października.

Przyjęcie rezolucji poparło 120 państw, 14 było przeciw, a 45 wstrzymało się od głosowania. Przeciwno – oprócz Izraela – głosowały USA, 4 państwa z Europy (Austria, Chorwacja, Czechy i Węgry), 2 z Ameryki Południowej (Gwatemala i Paragwaj) oraz 6 państw wyspiarskich (Fidzi, Wyspy Marshalla, Mikronezja, Nauru, Papua-Nowa Gwinea i Tonga). Spośród państw Unii Europejskiej za przyjęciem rezolucji głosowały: Belgia, Francja, Hiszpania, Irlandia, Lichtenstein, Luksemburg, Malta, Portugalia i Słowenia. Z państw Europy od głosu wstrzymały się Niemcy i Polska oraz m.in. Słowacja, Bułgaria, Rumunia, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Dania, Islandia, Niderlandy, Wielka Brytania, Włochy i Grecja oraz Ukraina i Mołdawia. Przed głosowaniem całości tekstu rezolucji Zgromadzenie Ogólne stosunkiem głosów 88 za, 55 przeciwko i 23 wstrzymujących się odrzuciło (wobec nieosiągnięcia wymaganej, kwalifikowalnej większości 2/3 głosów) zaproponowana przez Kanadę poprawkę o potępieniu ataku Hamasu na Izrael.

STANOWISKO NIEMIEC

W otwartej debacie w RB ONZ 24 października udział wzięła minister

spraw zagranicznych Niemiec Annalena Baerbock. Zaczęła ona przemówienie od emocjonalnego stwierdzenia, że: „Krzyk agonii słychać na całym Bliskim Wschodzie” i dochodzi on z obu stron konfliktu. „Słychać płacz w Izraelu, gdzie rodziny oplakują swoich bliskich – zabitych, torturowanych, brutalnie uprowadzonych przez terrorystów Hamasu” oraz „Słychać w Gazie, gdzie rodzice boją się o życie swoich dzieci.” Choć Baerbock zaznaczyła, że „życie każdego cywila ma znaczenie w równym stopniu”, nie odniosła się do skali cierpienia, masowości ani dotkliwości ataków na ludność cywilną w Gazie, tak jak to uczyniła w stosunku do cywilów zaatakowanych po izraelskiej stronie.

Treść przemówienia Baerbock dotyczyła przede wszystkim poparcia prawa Izraela do obrony. Bezpieczeństwo Izraela minister umieściła w kontekście zbrodni nazistowskich Niemiec na Żydach. „Mówię do Was jako minister spraw zagranicznych państwa, który ponosi historyczną odpowiedzialność za najgorszą, jaką można sobie wyobrazić zbrodnię, zbrodnię popełnioną przez nazistowskie Niemcy: Shoah – systematyczne mordowanie sześciu milionów Żydów w celu wykorzenia życia żydowskiego w Europie. «Nigdy więcej». Dla mnie, jako Niemki, oznacza to, że nie spoczniemy, wiedząc, że wnuki ocalałych z Holokaustu są teraz przetrzymywane jako zakładnicy przez terrorystów w Gazie. Dla Niemiec bezpieczeństwo Izraela nie podlega

negocjacom. Jak każde inne państwo na świecie, Izrael ma prawo do obrony przed terroryzmem w ramach prawa międzynarodowego”.

Baerbock podkreśliła, że „walka jest prowadzona przeciwko Hamasowi, a nie przeciwko ludności cywilnej” i dlatego dla Niemiec jest ważne, by była prowadzona „zgodnie z prawem humanitarnym, z możliwie największą troską o ludność cywilną w Gazie”. Nie wezwała jednak do zawieszenia broni. Zapelowała o uruchomienie „okien humanitarnych” pozwalających na dostarczenie pomocy do Gazy i zapowiedziała zwiększenie wolumenu niemieckiej pomocy dla Gazy o 50 mln euro. Na zakończenie opowiedziała się za przywróceniem procesu pokojowego i wypracowaniem dwupaństwowego rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego.

27 października w Zgromadzeniu Ogólnym, podczas debaty po głosowaniu zaproponowanej przez Jordanię rezolucji, wyjaśniając niemieckie stanowisko, Antje Leendertse, stała przedstawicielka Niemiec przy ONZ o Izraelu powiedziała: „7 października Izrael padł ofiarą bezprecedensowego ataku terrorystycznego przeprowadzonego przez Hamas. Wielu cywilów zostało zabitych, rannych lub porwanych. Od prawie trzech tygodni Hamas kontynuuje wystrzeliwanie rakiet przeciwko celom cywilnym w Izraelu. Słychać płacz w Izraelu, gdzie rodziny oplakują swoich bliskich – zabitych, okaleczonych, torturowanych,

brutalnie uprowadzonych przez terrorystów Hamasu”. O Palestyńczykach w Strefie Gazy powiedziała w kontekście „zajęcia się trudną sytuacją Palestyńczyków” oraz „płaczu rodziców w Gazie pogrążonych w żałobie i obawiających się o życie swoich dzieci”.

Leendertse powtórzyła też stwierdzenia ogłoszone przez minister Baerbock w RB: „Dla Niemiec bezpieczeństwo Izraela nie podlega negocjacom. Hamas musi bezwarunkowo i natychmiast uwolnić wszystkich zakładników, zaprzestać masowych ataków rakietowych i powstrzymać się od wykorzystywania cywilów jako ludzkich tarcz. Jak każde inne państwo na świecie, Izrael ma prawo do obrony przed terroryzmem w ramach prawa międzynarodowego”.

Jednocześnie Leendertse wezwała do „ciągłego, szybkiego, bezpiecznego i niezakłóconego dostępu pomocy humanitarnej” do ofiar, w tym otwarcia korytarzy humanitarnych i przerw na potrzeby humanitarne. Nie wezwała i nie poparła wniosków o przerwanie działań zbrojnych. Oficjalnie podała, że powodem braku poparcia dla rezolucji było niepotępienie w jej treści ataku Hamasu na Izrael.

KONKLUZJE

USA, wraz z Izraelem i dużą częścią Europy, szczególnie Wielką Brytanią i Niemcami, w kwestii konfliktu Izraela z Hamasem i wojny Izraela w Strefie Gazy nie znajdują porozumienia ani z Chinami i Rosją, ani z państwami islamskimi, ani też z państwami

próbującymi wypracować porozumienie o przerwaniu ognia z powodów humanitarnych (jak np. Brazylia). Podkreślając prawo Izraela do prowadzenia wojny z terroryzmem, także pełnoskalowej w Strefie Gazy, Zachód pomija wynikające z prawa humanitarnego nakazy i zakazy dotyczące sposobów prowadzenia walki zbrojnej oraz nakazy nakładane na mocarstwo okupacyjne dotyczące traktowania ludności cywilnej pozostającej w jego mocy.

Taka postawa budzi kontrowersje w ONZ, a państwa Zachodu – co pokazały wyniki głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ za wprowadzeniem humanitarnego rozejmu w Strefie Gazy – są w widocznej mniejszości. Niezachodnie państwa nie przyjmują argumentacji o podporządkowaniu humanitaryzmu wojnie z terroryzmem i podnoszą zarzuty o stosowanie przez Zachód podwójnych standardów odnośnie do konieczności stosowania prawa humanitarnego i karania sprawców jego naruszeń, podając m.in. przykład Izraela, Ukrainy i Palestyny. Analizując przemówienia przedstawicieli Zachodu, w tym Niemiec (np. Annaleny Baerbock i Antje Leendertse) można dostrzec nierównowagę w traktowaniu ofiar oraz umniejszanie skali i rodzajów ataków na Palestyńczyków w Strefie Gazy. W przemówieniach niewspółmiernie dużo miejsca poświęcone zostało ofiarom w Izraelu, a niewiele Palestyńczykom. Może to prowadzić do oceny o wartościowaniu cierpienia ofiar.

W Radzie Bezpieczeństwa ONZ USA zablokowały podjęcie decyzji wzywającej do zakończenia działań zbrojnych w Strefie Gazy z powodów humanitarnych (casus głosowania brazylijskiego projektu rezolucji). USA wetują propozycje trwałego przerwania ognia, bo oznaczałoby to narzucenie Izraelowi nakazu przerwania działań zbrojnych. Izrael zamierza kontynuować prowadzenie wojny w Strefie Gazy, a Zachód (USA oraz m.in. Niemcy, Wielka Brytania i Polska) w pełni wspierają go „w prawie do zapewniania sobie bezpieczeństwa”. Rosja i Chiny z kolei nie godzą się na uznanie prawa Izraela do samoobrony i prowadzenia działań zbrojnych w Strefie Gazy (casus amerykańskiego projektu rezolucji). Brak porozumienia między stałymi członkami RB skutkuje paraliżem działań Rady. W październiku 2023 r., mimo sześciu posiedzeń RB poświęconych wojnie w Izraelu i Strefie Gazy oraz głosowania czterech projektów rezolucji, RB nie podjęła decyzji. Nie widać większych szans na zmianę tej sytuacji.

Największym przegrany paraliżu w Radzie Bezpieczeństwa jest ludność cywilna w Strefie Gazy, gdzie sytuacja osiągnęła alarmujący stan ostrej katastrofy humanitarnej. Cywile nie mają bezpiecznego schronienia i nie mogą Strefy Gazy opuścić.

Pat w RB w sprawie wojny Izraela w Gazie jest kolejnym potwierdzeniem potrzeby pilnej reformy globalnych instytucji powołanych do zarządzania pokojem i bezpieczeństwem, w tym ONZ i Rady Bezpieczeństwa.

Przyszłoroczna konferencja w sprawie reformy ONZ (Summit of the Future) będzie ku temu okazją i może rozpocząć proces minimalizacji roli niezreformowanej (z przyczyn formalnych związanych z normami Karty NZ) Rady Bezpieczeństwa.

Wojna w Strefie Gazy ponownie (po rosyjskiej wojnie w Ukrainie) pokazała głębokie podziały na arenie międzynarodowej i zarysowującą się samotność Zachodu. W erze przebudowy globalnego ładu politycznego nie jest to dla Zachodu korzystne i może przełożyć się na brak poparcia dla zachodnich propozycji reform. Opowiadanie się przez Zachód (szczególnie USA) po stronie unilateralnych interesów Izraela i ignorowanie prawa humanitarnego oraz prawa człowieka jest realnym osłabianiem globalnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który stanowi fundament bezpieczeństwa na świecie.

Dr Joanna Dobosz-Dobrowolska – kierowniczka zespołu „Pokój i bezpieczeństwo” w Instytucie Zachodnim. Zajmuje się procesami pokoju i bezpieczeństwa, stabilizacją nieładu i destabilizacją ładu, w szczególności konfliktami zbrojnymi i kryzysami humanitarnymi.